ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2 **CHOJNICE, dnia 29-go października 1925r.** **Nr. 41**

Zboże polskie i jego użytek.

Nowoczesne zapatrywanie na początki pracy ku uzyskaniu pożywienia daje się streścić, jak następuje. Wszelkie zajęcie w tym celu rozpoczyna się od zbierania roślin dziko rosnących, zdatnych na pożywienie. Zbierano więc owoce, nasiona i zioła, np. mannę, pokrzywę i łabiodę. Drągiem do grzebania wykopywano cebulę, korzenie i kłącza, znane u ludu w Polsce. I tak oto powstało pierwsze pożywienie roślinne.

Następnie zaś polewka staje się pierwszą potrawą gotowaną. Drąg zrów lub kij do grzebania jest pierwowzorem motyki. Ludzkość przechodzi stopniowo do gospodarstwa t. zw. okopowego i posługuje się przytem wyłącznie motyką. Z wielkiej ilości roślin, zbieranych w tym okresie, tylko niektóre, jakie zostały osiedlone w pobliżu siedzib ludzkich, nadają się pod uprawę. Jest ich jednak bardzo mało. Przeważna część roślin uprawnych jest obca naszej florze. Między temi roślinami spotykamy prosowate nasze zboża, grykę strączkowe i różne jarzyny. Obok wzmiankowej polewki występuje jej zgęszczona postać, t. zw. bryja. Jest to nazwa gotowanej kaszy, używana już w dziełach polskich XVI wieku. Zgęszczona bryja zbożowa jest pierwotnem pieczywem, „plackiem". „Placków" takich znamy w Polsce bez liku.

W tych dwu wymienionych okresach pracuje nad uzyskaniem pokarmu wyłącznie kobieta.

Wreszcie gospodarstwo przechodzi w pługowe zwane tak od pługa, który powstał stopniowo z motyki i sochy.

Już w czasach przedhistorycznych znano polewkę słodką i kwaśną. Natomiast polewka alkoholowa (napoje wyskokowe) występuje dopiero w gospodatstwie okopowem. Równolegle niektóre rośliny zbieraczy i rośliny okopowe zostają wyłączone z pożywienia. W gospodarstwie okopowem zyskuje już zboże coraz to większe rozpowszechnienie. Ze zgęszczonej słodkiej bryji z placka powstaje następnie chleb. Wreszcie w późniejszym okresie gospodarstwa rolnego walczą ze sobą o uznanie chleb biały i czarny, pszenica i żyto. Jesteśmy właśnie świadkami tej walki.

Co się tyczy pszenicy, to z biegiem czasu staje się ona coraz to ważniejszym surowcem chleba. My szczęśliwi spadkobiercy, uważamy ją za coś samo przez się rozumiejącego się, nie możemy sobie nawet wyobrazić jej braku. Zwłaszcza ludy zachodu, więc Francuzi, Anglicy oraz Amerykanie, okazują nielada przesadę pod tym względem. W tem oświetleniu wyrasta pszenica na wielkość, która przetrwa niepewną wartość naszych dni, narody znikają, pszenica atoli trwa nadal. Lecz w tem zdaniu, mierzącem stopień i wartość cywilizacji użytkowaniem pszenicy, objawia się wiele zarozumiałości wyłącznych zjadaczy białego chleba.

Pewne jest jednak, że każda epoka wraz ze swem pożywieniem uważała się za niedościgniony wzór do skonałości, Tak samo lud, jak i jego poeci, sławili ongiś napewno bryję i placek, jak my dziś chleb i otaczali je tą samą czcią i miłością. Niewiele jednak z tego dotarło do naszych czasów.

Gdy porównamy dawną wysoką, choć odmienną od naszej cywilizację Chin i Japonji lub też południowej Ameryki, które to kraje wszak kwitły (a niektóre i upadały), nie poznawszy chleba, to należy stwierdzić fakt o przesadnem ocenianiu dziś białego chleba. Niewiele bowiem znaczy mała różnica między białym a czarnym chlebem w obliczeniu epokowej wielkości i upadków narodów bezchlebowych.

Dr. A. Mauricio,
Profesor politechniki lwowskiej.

Rozmaitości.

39 miljonów drzew. Pracująca od lat pięciu komisja leśnicza angielska zamierza od chwili obecnej aż do wiosny roku przyszłego, zasadzić 39 miljonów drzew, sosen i jodeł. Za dwadzieścia lat drzewa te będą zdatne do użytku i przyczynią się do zmniejszenia importu budulca, którego teraz Anglja sprowadza rocznie 50 miljonów funtów. Program zalesienia obliczony jest na 20 lat. Nowe lasy pokrywać mają przestrzeń 250.000 akrów, na co potrzeba 450 miljonów drzew. Szkółka drzewna komisji leśniczej, z których pochodzą wszystkie sadzonki, pokrywają przestrzeń 282 akrów.

Zajmującym jest projekt utworzenia równocześnie kolonji rolników pracowników leśnych. Przy lasach małe zagrody obejmujące maksimum 10 akrów łąk i ziemi ornej oddane będą w dzierżawę robotnikom leśnym. Mając zagwarantowanych 150 dni roboczych rocznie, resztę czasu robotnicy poświęcać będą pracy w domu i na roli. Już z końcem tego roku 150 takich zagród leśniczówek stanie gotowych do użytku. Domy są budowane ze stali nowym systemem Lorda Weir'a.

Zniwa rosyjskie. Korospondent „Times" donosi z Rygi, że pomimo pogłosek o świetnych tegorocznych żniwach w Sowdepji, władze są w kłopocie, bo nie mogą zebrać przeznaczonej na eksport ilości ziarna. W niektórych obwodach trudności w zgromadzeniu plonów przepisać należy rozmokłym przez ostatnie ulewy gościńcom; główną atoli przeszkodę jest upór chłopów, nie chcących uznać ceny ofiarowanej przez rząd za zboże. Ceny te w wielu miejscowościach są wyższe od cen zagranicznych. Odbywają się więc ciągle konferencje odnośnych władz, jak zaradzić złemu jak zorganizować zbiór tak, by cały plan eksportu nie upadł z braku towaru na wywóz. Jeden z wniosków podanych obradującej komisji, to wymiane wyrobów przemysłowych na zboże. Plan ten napotyka znów na wielką przeszkodę. Jest nią niesłychane drożyzna wyrobów przemysłowych w Rosji i dotychczasowa ustawa, zabraniająca sprzedawać wyroby zagraniczne po cenach niższych od pobieranych za wyroby rosyjskie. Obecnie ustawa ta została zniesiona.

Co bywa częste przyczyną ślepoty u koni? Przyczyny ślepoty koni w wielu wypadkach należy szukać w nieracjonalnym obchodzeniu się z końmi. Stajnie zbyt ciemne, nieprzewiewne, o dusznem i ciężkim powietrzu, wpływają ujemnie nie tylko

na ogólne zdrowie, wytrzymałość i odporność u koni ale są często przyczyną ślepoty. W atmosferze takiej koń przechodzi często zapalenie oczów, kończące się w wielu wypadkach ślepotą.

Również niebezpieczną jest rzeczą zbyt wysokie umieszczenie darbin służących do zakładania siana. Konie bowiem przy jedzeniu zmuszone są wysoko podnieść głowę i trącaj drabinę pyskiem powodują wytrząsanie z siana pyłu, drobnych okruchów itp. Pył taki dostawszy się do oka zwierzęcia powoduje zapalenie, które zaniedbane spowodować może ślepotę.

Zwalczanie kleszczów u kur. Zazwyczaj używa się do zniszczenia kleszczy nafty lub benzyny Obydwa te środki sprawiają kurom wiele cierpień. Takie same rezultaty osiągnie się przez użycie zwyczajnej oliwy do palenia, która w działaniu jest identyczną z naftą lub benzyną, a nie działa na skórę gryząco. Postępuje je zazwyczaj w sposób następujący: Kurę opadniętą przez kleszcze kładzie się na grzbiet poczem na grupę kleszczów wpuszcza się pare kropel oliwy i wciera ją palcami. Kleszcze zaczynają natychmiast wyciągać główki i w tym momencie łatwo je można wyciągnąć palcami. Przy użyciu oliwy miejsca nawet o dużej powierzchrzni zajęte przez kleszcze nie wykazuje po dokonaniu zabiegu najmniejszego śladu zranienia. Przy użyciu zaś nafty lub benzyny skóra zostaje rozraniona i jeśli kura była silnie opadnięta przez pasożyty, ginie wskutek poranienia całej skóry. Po dokonanym zabiegu najlepiej jest izolować ją od innych kur i troskliwie żywić. Jako środek zapobiegawczy przeciwko kleszczom winna być zachowana nadzwyczajna czystość w kurniku. Banty i gniazda na leży często zmywać ługiem z popiołu drzewnego a ściany bielić wapnem z domieszką karbolu

Jak kret przepowiada pogodę. Oddawna spostrzeżono, że stan pogody wpływa na zachowanie się kredytów, co zresztą nikogo dziwić nie powinno, gdyż i inne zwierzęta, ptaki, a nawet człowiek w pewnych razach może naprzód odczuć zmianę pogody. U kreta jednakowoż, jak donosi pewien obserwator w piśmie „Tier und Pflanzenfreund", ma być ta zdolność w wysokim stopniu rozwinięta i stale się objawia w rozmaitem jego zachowaniu się. Kret przepowiadać może deszcz, burzę, a nawet suszę podług reguły następującej; 1) Gdy wyrzuca długie podwierzchowne korytarze, czyli gdy tuż pod powierzchnią idzie, to oznacza wiatr; 2) gdy przytem wyrzuca małe kupki ziemi, oznacza to wiatr i deszcz: 3) gdy robi wiele dużych kretowisk, to będzie dłudotrwały albo też obfity ulewny deszcz: 4) gdy w starych kretówkach na nowo ziemię wyrzuca, przepowiada burzę; 5) gdy przytem zostawia dziury otwarte, ma być burza z grzmotami: 6) przed nadzwyczajnemi ulewami (oberwaniem chmur t. d.) łazi pod samą powierzchnią darni, jakby mu w ziemi było niewygodnie, natomiast 7) przed długotrwałą posuchą chowa się do głębokich warstw ziemi. Czy wpływa na to stan wilgoci w powietrzu i stan elektryczności w ziemi, że krety na kilkadziesiąt godzin naprzód odczuwają zmiany pogody, trudno zbadać — ale wiadomość o tych spostrzeżeniach może niejednego z rolników zaciekawi, a może się i przydać.

Hodowla koni w województwie poznańskim. Typ konia szlachetnego w Poznańskim przypomina Tarkeny wschodn. pruskie i wychowywany jest zupełnie w ten sam sposób, przystosowawszy się z czasem do warunków miejscowych. Rownólegle do wzrostu pułków kawaleryjskich w Niemczech. Prusy Wschodnie nie były w stanie dostarczyć potrzebnej ilości koni dla wojska i dlatego rząd pruski zdecydował się na zapoczątkowanie hodowli w Ks. Poznańskiem. Sprowadzono ogiery rasy Trakeńskiej, Graditz, Beberbeck i czystej krwi, aby wyhodować konia odpowiedniego pod każdym względem dla wymogów jazdy. W ostatnich latach przed wojną Poznańskie dostarczało rocznie 1 000 — 1 500 koni do remontu. Obecnie hodowla nie osięgnęła jeszcze toku przedwojennego, nie tyle pod względem ilości, ile jakości, ale w każdym razie w porównaniu z innemi stadami w dzielnicach Polski prosperuje dobrze, dostarczywszy w roku ubiegłym 1 096 koni do remontu. Rocznie przybywa od 20 000 — 25 000 źrebiąt. Na podstawie statutów dawniejszych zrzeszeń, zawiązano Związek Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi w Wielkopolsce, Związek liczy obecnie 485 członków, z pośród tego 160 właścicieli większej własności i 325 włościan z ilością 2035 klaczy zapisanych w księgach stadnych. Związek po zostaje pod opieką Wielkopolskiej Izby Rolniczej, która skwapliwie przeprowadza co roku przegląd ogierów prywatnych, nadających się do rozpłodu. Z pomiędzy 243 ogierów, przedstawionych w roku ubiegłym tylko 243 sztuki zostały uznane za odpowiednie.

Rzadki czy gęsty siew daje większy plon? Fachowe koła rolnicze niemieckie rozwinęły w ostatnich czasach bardzo energiczną propagandę na rzecz rzadkiego siewu. Zgromadzenie związku inżynierów w Augsburgu — po szerokich wywodach i referatach — oznajmiło, że metoda rzadkiego siewu powiększa plon od 20 — 30 proc. Wiadomość ta podana przez specjalne pisma rolnicze — winna być traktowana w odniesieniu do naszych warunków gospodarskich z największem zastrzeżeniem. Nie należy przedewszystkiem zapominać, że metoda siewu rzadkiego, stanowi oddawna przedmiot badań naszych zakładów rolniczych naukowo doświadczalnych, i że rolnictwo nasze posiada w tej mierze zupełnie pozytywne zdobycze. Wypada z nich przedewszystkiem, że wspomniana metoda nie nadająo się do upowszechniania i stosowania jej bez względu na poziom i stan kultury rolnej danego gospodarstwa i że naogół poziom kulturalny naszych warsztatów, wiejskich nie sprzyja rzadkiemu siewowi i nie zapewnia tych korzyści, jakie mogą być osiągane na ziemiach, utrzymywanych w ciągłej uprawie intensywnej. O tej zasadzie naczelnej winni pamiętać nasi rolnicy, ażeby nie dać się zwieść widokowi łatwych zysków, wynikających przedewszystkiem z zaoszczędzania znacznej ilości cennego zboża siewnego.

Wywóz nasion. Wywóz nasion w lipcu r. b. przedstawił się znacznie słabiej, niż w tymże miesiącu r. 1924. tłomaczyć to należy tem, że głównym naszym odbiorcą nasion był dotychczas rynek niemiecki, który odpadł prawie całkowicie z powodu zatargu celnego. Wywieziono w miesiącu sprawozdawczym 1.555 ton rozmaitych nasion wartości 478 tys. zł. wobec 2 954 ton wartości 1.086 tys, zł. w lipcu r. 1924. W okresie styczeń lipiec wywieziono 27.012 ton nasion wartości 10.040 tys zł. wobec 33.947 ton wartości 10.430 tys. zł. w lipcu 1924. Jak widać z tych cyfr niepomyślne koniunktury dla nasion polskich specjalnie zbiegły się na miesiąc lipiec, co częściowo da się wytłomaczyć sezonowym zastojem.

Czy można wsiać seradelę w pszenicę bez uszczerbku dla ostatniej? Naogół unika się wsiewki seradeli w pszenicę ze względu na to, że pszenicę na wiosnę się bronuje i dziabie dopóki wzrost jej na to pozwoli. Wsiewka seradeli mogłaby wówczas dopiero nastąpić przed ostatnią dziabką. Jeżeli w czasie żniw często przepaduje, a seradela bujnie wyrasta, mogą być trudności ze sprzętem pszenicy, która i tak już później opuszcza pole od żyta. Zresztą seradela może tak samo udać się w pszenicy, jak w życie.

Redaktor naczelny: Leon Formański
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.